Ner 61. ROK 1839. CZWARTEK 14 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie. Jutro Zacharyasza i Matyldy.

Imiona Sławiańskie. Jutro Bożena.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 9"', 293	+ 12°, 4	0"', 62	Żaden	Pogoda	
13	2	8, 724	+ 3, 0	1, 09	Pł Zachodni słaby	„	
	10	8, 899	+ 5, 5	1, 10	Pn Zachodni średni	Pochmurno	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 21 *Lutego.* —

Dziś odbywają wyborcy drugiego okręgu paryża posiedzenie, na którem przemówić mają w przedmiocie zasad i widoków swoich, panowie Jacques Laffitte i Jacques Lefebvre. Messager tak o tém mówi: »Tym sposobem znowu panowie Lefebvre i Laffitte stają przeciw sobie. Jeśli to panu Lefebvre niejaki kłopot gotuje, sam on temu jest winien, ponieważ sam sobie wybrał przeciwnika; mógł bowiem pewnym być występując jako kandydat w drugim okręgu, że nie kogo innego jak pana Laffitte mieć będzie przeciw sobie. Parlamentarne talenta obu mężów, mierzyć się teraz będą przed sądem wyborców. Pan Lefebvre, mówi dalej Messager ironicznie, miał sposobność rozwinąć świetnie swoje talenta krasomowskie przed izbami; w prawdzie nawet lewy środek niechciał go już słuchać, ale mówiąc do wyborców; znajdzie bezwątpienia uważnych i cierpliwych słuchaczy, ponieważ ci powinni bardzo starać się poznać na co mogą rachować z swoim byłym deputowanym. Słychać nawet że jeden z znakomitych wyborców, tego okręgu, sam także deputowany ma również zamiar dać się wtych rozprawach słyszeć. Tym sposobem pan Lefebvre ma sekundanta, mimo to jednak obawiamy się, żeby mu śmiała walka przeciw panu Laffitte na złe niewyszła.

Memorial Bordelais donosi, że podług pewnych wiadomości z Mexyku, rząd tamtejszy, nie wydał dotąd żadnego patentu korsarskiego.

Piszą z Tulonu, 19 Lutego: »Więcej niż kiedykolwiek słychać tu, że kilka półków udać się ma do Mexyku. Eskadra z portów atlantyckich, bezwątpienia wyszłaby w takim razie pod żagle, a przynajmniej Tulon część swoich okrętów musiałby na ich obsadzenie wysłać. Wczoraj w skutek telegraficznych wiadomości, korweta Egle, bryg Surprise, i statek parowy Styx, otrzymały rozkaz przygotowania się jak najśpieszniej do odpływu. Jutro wyrusza z tąd; ich przeznaczenie nie jest jeszcze z pewnością wiadomem, domyślają się jednak, że Egle i Surprise mają się połączyć z eskadrą w Brest, która ma powieść wojsko do Mexyku.

Z Algieru 16 lutego: »Przy nadzwyczajnie pięknej pogodzie okręt parowy z Francyi przybył tu prawie 24 godzin prędzej nim zwykle. Powiezie on ztąd mnóstwo wyborców do Francyi dla wotowania na korzyść ministrów, między innemi pułkownika Marcy, którego ministerstwo stawia przeciw pan Mauguin w departamencie Côte d'Or. Listy z Oranu u-

skarzają się na to, że duch pokoleń w okolicach ciągle jest jeszcze nieprzyjazny Francuzom, a napaści i łupiestwa nie mają końca. Nawet Arabowie w służbie naszéj napadają na żołnierzy francuzkich, jeśli ich napotykają pojedynczo, jest to jednak bardziéj skutek chęci łupu, a niżeli politycznéj nienawiści.

Moniteur zawiera dwa raporta admirała barona Moges, gubernatora Martyniki, do ministra marynarki, donoszące o trzęsieniu ziemi, które miało miejsce na téj wyspie. Raporta te są z dnia 12 i 13 stycznia a zatém zaraz po tym okropnym wypadku; Admirał nie wchodzi w drobniejsze szczegóły, zajmując się głównie przedstawieniem środków jakichby ku wspomożeniu zniszczonéj kolonii użyć koniecznie wypadało. Oświadczywszy w początku pierwszego raportu, że wszystkie gmachy publiczne albo zupełnie są zniszczone, albo tak bardzo uszkodzone, że już nie dadzą się użyć, maluje smutny widok jaki przedstawiało miasto Fort Royal w kilka minut po trzęsieniu ziemi. Miasto miało być zanurzone w gęstym tumanie kurzu i gdy tym sposobem oczy nie mogły rozeznać najbliższych przedmiotów, ze wszech stron krzyk przerażenia i rozpaczy rozdzierał zamglone powietrze. Majtkowie statków wporcie stojących i żołnierze garnizonu, rzucili się natychmiast do roboty, aby usunąć zwaliska, i tysiąc ludzi zajętemi było w ten sposób od rana do wieczora. Następnie wspomina gubernator, o środkach jakich użył w celu przyniesienia jakiejkolwiek pomocy zniszczonym, i dodaje: Obowiązkiem jest moim uwiadomić pana ministra, że osada, która przez ten okropny naturalny wypadek tak strasznie ucierpiała; nie będzie wstanie, zapłacić podatków za rok bieżący i zaległości z roku zeszłego. Cło może przyniesie 8 do 900,000 fr. a zatém Francya, będzie musiała przynajmniéj 1,200,000 franków dodać na pokrycie tutejszych publicznych wydatków, za rok 1839, Następnie powinnością moją jest upraszać pana ministra, o przełożenie izbom następujących środków zapobieżenia dalszemu złemu: 1) Zupełne uwolnienie od opłat i podatków za rok 1839. 2) Pożyczkę 500,000 fr. dla miasta Fort Royal aby je postawić w możności odbudowania szpitalu, składów na towary, koszar i arsenału. — Nic nie mówi o kwestyi względem cukru, bo widocznem jest, że chwila zmniejszenia znakomitego cła tego przedmiotu, teraz nadeszła albo nigdy już nie nadejdzie.« Wiemy już że przez otworzenie kredytu dla ministra marynarki do wysokości 2,200,000 franków uczyniono już zadość tym żądaniem gubernatora.

— *Londyn* 18 *Lutego*. —

Wczorajszy Times ogłosił sprawozdanie północno amerykańskiego i mexykańskiego stowarzyszenia, które jak wiadomo, zaraz w początku blokady mexykańskiéj tu i w Manchester utworzyło się. W końcu tego sprawozdania, mówią: Widziemy tu strumień wielkiego i ciągle wzrastającego handlu nagle przerwanym. Porty handlowe zamknięte, wielka droga na pełném morzu zatamowana a ludzie którzy nic nie zawinili muszą cierpieć—dla czegoż nie dla tego, iż francya nie może otrzymać zadość uczynienia sprawiedliwym jéj domaganiom się, ale ponieważ ona w brew zwyczajom ucywilizowanych narodów, nie chce tych swoich żądań poddać rozstrzygnieniu jakiego bądź niezawisłego mocarstwa. Chce ona sama być sędzią i wykonawcą; bo kiedy mexyk przystaje na żądania pieniężne, francya odpowiada: »To niedość, teraz musicie zapłacić i koszta, jakie musieliśmy ponieść, aby was zmusić do uległości, wprawdzie apelowaliście do neutralnego trybunału, którego sąd byłby nam oszczędził potrzeby posyłania floty i kosztów ale to nie przemawiało do naszego przekonania, posłaliśmy 27 okrętów wojennych na wasze morze, aby pokazać jak prędko może francya kiedy chce, rozwinąć swoje siły morskie, i jeśli niezapłacicie kosztów tego rozwinięcia, będziemy bombardowali wasze brzegi:

— *Bruxella* 26 *Lutego*. —

Moniteur ciągle umieszcza dosłownie petycye podawane do izby reprezentantów.

Independant zawiera długi artykuł względem odmiany, jaka zaszła w publicznym duchu w Bruxelli: Im bardziéj zbliżamy się do publicznych rozpraw, tak mówi ten dziennik, tém wyraźniejszym jest położenie mających mieć w nich udział, tém otwarciéj objawiają się te zdania i znika wszelka niejedność. Zaczynają się wszyscy porozumiewać wzajemnie, i nie wątpiemy, że nawet ogół uzna potęgę konieczności, która nas ciśnie, i wielkość niebezpieczeństwa na które się wystawiamy, jeśli zechcemy nie uledz téj konieczności. Autor tego arytykułu, który przypisują panu Lebeau, śledzi środki oporu jaki Belgia stawić może żądaniu wszystkich i po zbiciu pojedynczo wszystkich twierdzeń stronnictwa oporu, kończy temi słowy: »Niech

teraz izba z cierpień jakie dotykają nas na samo tylko podobieństwo wojny, osądzi coby nas spotkało; gdy powszechny pożar wybuchnął.

Fanal udziela plan, który bezwątpienia z niezbyt pewnego źródła otrzymał, względem podziału Belgii, wrazie gdyby państwo to chciało rozpocząć wojnę z mocarstwami europejskiemi; plan ten pochodzić ma jeszcze od xięcia Taylleranda. Dziennik ten oświadcza, iż istnienie tego planu jest jedynym powodem więcéj, do przyjęcia jak najspiesznićj podyktowanych przez konferencyę warunków.

— *Madryt* 26 *Lutego.* —

Królowa wdowa od kilku dni jest słabą; musiano jéj krew puścić.

Espartero zgromadza znaczne siły w Valladolid. Wszystkie bataliony grenadyerów i stzelców armii północnej, z dziesięciu szwadronami jazdy, będą w pogotowiu oparcia się wszelkiemu napadowi korpusów karlistowskich. Brygada z Cuenca i nowéj Kastylii, stanęłaby w takim przypadku w Guadalaxara, dla zasłonienia stolicy.

Rozmaitości.

Dnia jednego Hieronim Bonaparte był zupełnie bez pieniędzy, potrzebował koniecznie dwadzieścia pięć luidorów; a chociaż jenerał Murat, który go bardzo kochał, nie raz mu wygadzał w potrzebie; jednak mu tym razem odmówić musiał. Coż tu począć? do kogo się udać? Do swoich braci? ci byli oddaleni. Od Napoleona nie śmiał żądać, bo już za wiele nadużył jego łaski, Józef i Ludwik dowodzili pułkami w dalekich stronach a Lucian jako ambasador był w Lisbonie albo w Madrycie. Mtka nie chciała wspierać młodego marnotrawcę. W tém wpadło mu na myśl odwiedzić swego wuja Fesch, który właśnie podówczas kardynałem został. Przychodzi do jego pałacu, zastaje liczne zgromadzenie i doznaje uprzejmego przyjęcia. Zapraszają go do stołu, poczém towarzystwo oddala się do wielkiej sali na kawę. W tej chwili Hieronim postrzegłszy, że wuj do pobocsnego udaje się pokoju, idzie za nim i prosi go, co już nie raz czynił, o tę kwotę ale wuj tym razem na żaden sposób nie chciał się dać ubłagać. Wiadomo iż kardynał ten był wielkim miłośnikiem obrazów, a pokój, w którym się obadwaj znajdowali, stanowił początek tego pięknego zbioru, który później tak słynął. Hieronim widząc; że kardynał nie chce mu zaliczyć żądanéj, kwoty zwraca się żywo i rzecze: «Któż ty jesteś, co smiesz ze mnie się najgrawać? Natychmiast cię ukarzę!» To rzekłszy dobył szpady i wymierzył jéj ostrze w twarze pięknego starca (był to portret pęzla Van Dyka), któremu wykluć chciał oczy. Wyobrażać sobie można przestrach kardynała w téj chwili, gdy najpiękniejsze malowidło swego zbioru w tak wielkim niebezpieczeństwie ujrzał; z skwapliwością pochwycił Hieronima za rękę, ale ten na żaden sposób nie dał się uprosić, aż dopokąd mu dwadziestu pięciu luidorów nie wyliczył. Tym sposobem kardynał kapitulował, a Hieronim dopiął swego zamiaru.

— Szczególny wypadek zajmuje obecnie najdoświadczeńszych lekarzy w Neapolu. Lord B.... on który oddawna przepędza zimę w tém mieście od kilku lat nie używał żadnych innych potraw jak tylko mleczne. Sześć krów sprowadzonych z Szwajcaryi kosztem bogatego Anglika, dostarczało potrzebnéj dla niego ilości nabiału. Nagle przed trzema miesiącami obudził się w nim niepojęty jakiś wstręt do dotychczasowego pożywienia i kilkakrotne usiłowania przezwyciężenia tego wstrętu kończyły się gwałtownemi konwulsyami. Od tego czasu lord B.... on zaprzestał używać wszelkich potraw mlecznych; ale często śni mu się że jadł co podobnego, i po każdym takim śnie doświadcza konwulsyi tak jakby istotnie jadł mleko. Wszelkie środki jakich używano aby przeszkodzić podobnym marzeniom i ich następstwu, były dotąd bezskutecznemi.

Szlachetna zemsta. — Moralna i fizyczna natura w udziale swym do zemsty, jednéj z najnikczemniejszych namiętności człowieka podaje już od dawna do obszerniejszego rozwinięcia bardzo ważną osnowę. Za dowód tego zdania służyć może wypadek następujący, który jeszcze mało jest znany. Buffon nie lubił Lineusza, który przez długi czas znosił cierpliwie miotane na siebie przez tegoż pociski, nakoniec literat szwedzki zaczął obawiać się aby milczenia jego nie poczytano za przyznanie się do pomyłek; postanowił więc odpisać mu, ale w jaki sposób? Pewnego dnia przechadzając się po pustyniach, dolinach ponad jeziorami w swéj lodowatéj ojczyznie, znalazł bardzo brzydką i powszednią roślinę, która od botaników dotychczas nie była nazwaną i tylko na suchych i nieuprawnych gruntach rośnie. Wieszczkowie

Tesalii używali jéj jako środka do czarowania, albowiem w liściach tego zielska, znajduje się żaba która w niém gnieździć się lubi. Roślinę tę, która w botanice jeszcze nie była uklasyfikowaną, umieścił Lineusz pod stusowną rubryką kariofilów jako z nią spokrewionych i dał jéj nazwisko *Buffonia* (*buffo*, żaba, pocisk zmierzający na nazwisko Buffona. To była jedyna zemsta, jaką Lineusz wywarł na swego przeciwnika. Szczęściem byłoby dla ludzkości, gdyby wszyscy na podobnéj zemście poprzestawali.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 *do dnia* 14 *Marca.*

Waligórski Wincenty, Kołowski Makary, Fibich Alojzy. Masłowicz Felix, Walcheim L., Bobrowska Maryanna, Fritz Fortunat, z Polski; — Konopka Stanisław, Lekczyński Sylwester, z Galicyi; — Waligórski Kasper, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Janiszewski Eliasz, Wenda Teresa, Kulczycki Wincenty, do Polski; — Waligórski Kasper, do Galicyi; — Krey Karol, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

SĘDZIA TRYBUNAŁU I. INSTANCYI.

Wolnego Miasta Krakowa

Kommissarz upadłości handlu Stanisława Wojczyńskiego.

Stósownie do artykułu 66 kodexu handlowego księgi III. wzywa niniejszém wierzycieli tegoż handlu jako to: pp. J Gersona w Frankforcie, Roestel w Kotbus w Sultzer et comp. w Lipsku, Honoratę Rupniewską w Krakowie, Bernarda Jacoby w Hamburgu, Karola Gruner w Lipsku, Jana Bochenka w Krakowie, Braci Schoelers w Düren, L. Donauer w Lipsku, Krammer i Tallacker w Berlinie, F. A. Wolfa w Krakowie, Mothut et comp. w Lipsku. braci Holberg w Lipsku. A. Gontard i syna w Frankforcie, A. F. Dinglinger w Berlinie, Izense i Klaude w Lipsku, P. Boulogne w Pradze, Tillinghauser w Wjedniu, E. Deuberth w Lipsku, L. Hüter w Berlinie J. W. et comp. Blanck w Elberfeld, M. Baumgärtel et comp. w Lipsku, J. Burde w Wiedniu, Wetzlar i Marx w Lipsku, ażeby w dniu 13 kwietnia r. b. o godzinie 9téj z rana w domu władz sądowych przy kościele ś. Piotra w sali posiedzeń Trybunału I. Instancyi Wydziału II. osobiscie lub przez pełnomocników przed podpisanym sędzią kommissarzem i syndykami upadłego handlu Stanisława Wojczyńskiego stawili się, i wszelkie dowody wierzytelności swych dla odbycia weryfikacyi tychże, zaprodukowali.

Kraków 27 lutego 1839 r.

(2r.) H. *Komar* Z. S.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 11 i 12 Marca 1839 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	24	15	24	—	23	—	19	—
— Zyta...	12	24	11	15	11	—	10	15
— Jęczmien:	8	25	8	—	7	15	6	—
— Owsa	5	15	5	10	5	—	—	—
— Grochu.....	11	—	10	10	9	—	7	15
— Jagieł.......	23	—	22	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	20	15	20	—	—	—	—	—

Tatarki korzec po złp. 9. — Maku korzec po złp. 30—Owsa tureckiego korzec po złp. 6 gr. 15.

Burzyński adj. Zast. K. T.

Niniejsza tabella poprawcza umieszcza się w miejsce pomylonéj w Gazecie Nr. 60.

Doniesienia prywatne.

Istniejąca w Austryi uprzywilejowana od rządu fabryka, zatrudnia się wyrobem kompozycyi z istot roślinnych do czyszczenia wełny jak tylko można najlepiéj służącéj. Ktoby sobie więc życzył, chodowaniem się owiec zajmujący, takowéj nabyć, ma się udać do Agenta téjże fabryki w Podgórzu samieszkałego pod N. 96 P. Szymon Schlesinger, z którym ugodzić się może, i téż w trzy tygodnie niezwłocznie odstawioną mieć będzie. Jeden centnar wiedeński, wystarcza do oczyszczenia 1500 sztuk owiec, a 20 robotników potrafią nią do 800 owiec dziennie oczyścić.